

Biblioteka
U.M.K.
Toruń

N313233

Korzystać na miejscu

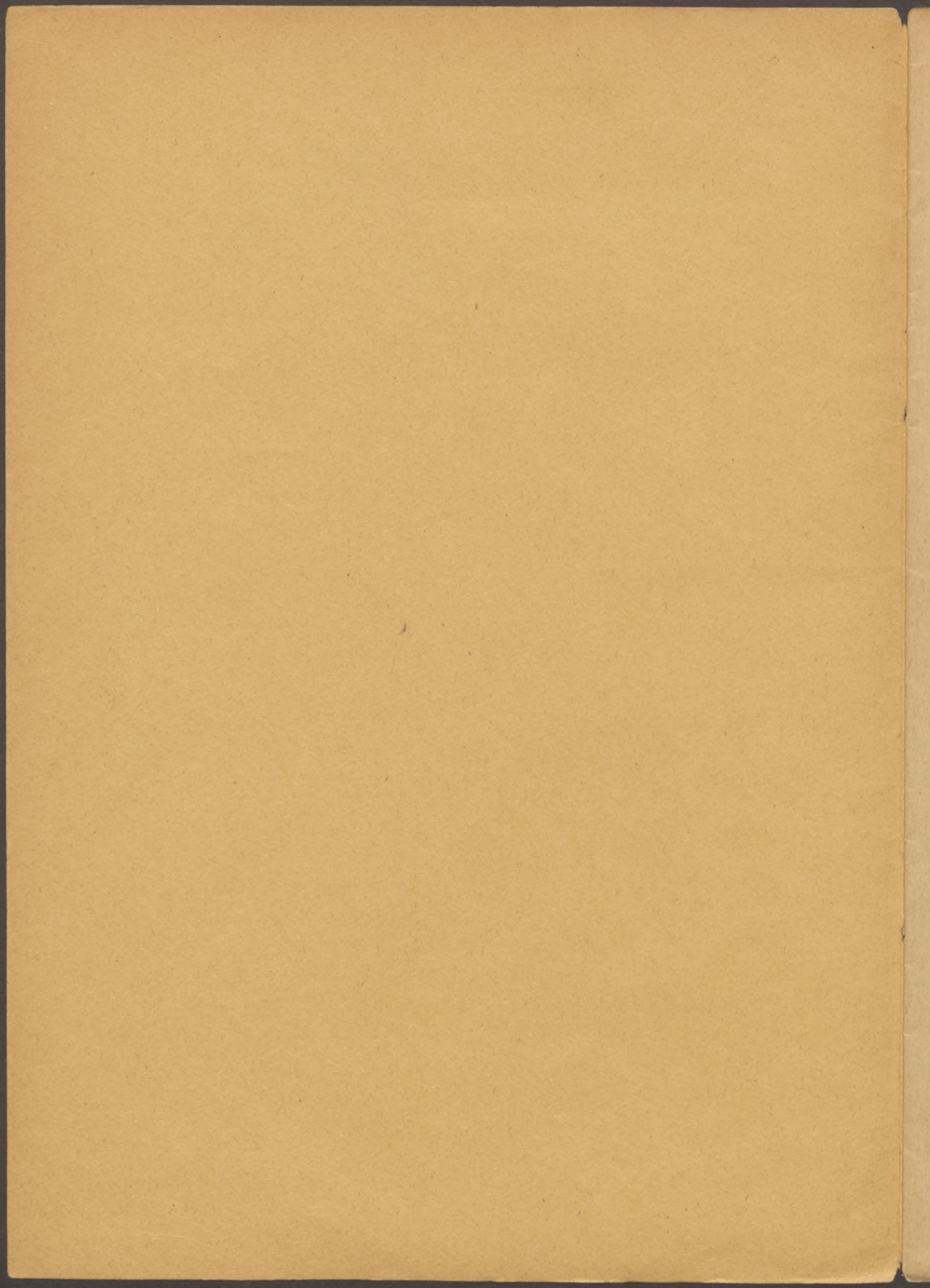


**ZARYS
HISTORII WOJENNEJ
PUŁKÓW POLSKICH
1918-1920**

8

**PUŁK ARTYLERII
CIĘŻKIEJ**





Z A R Y S
HISTORJI WOJENNEJ
8-GO PUŁKU
ARTYLERJI CIĘŻKIEJ

Z POLECENIA
WOJSKOWEGO BIURA HISTORYCZNEGO
OPRACOWAŁ

PORUCZNIK JÓZEF BARAN

W A R S Z A W A
1 9 3 0

ZARYS HISTORJI WOJENNEJ

156-ciu pułków polskich

jest do nabycia

W GŁÓWNEJ KSIĘGARNI WOJSKOWEJ

Warszawa, ul. Nowy Świat 69.

Całość w prenumeracie miesięcznej
wynosi 90 zł. (po 10 zł. miesięcznie).

Cena pojedynczej historii pułkowej

90 groszy.



313233

Zakł. Graf. „Polska Zjednoczona”, Warszawa, Nowolipie 2.

K. 328/61

Rok 1918 to przełomowa chwila w dziejach naszej Ojczyzny, bo oto, wślad za Rosją, legły pokonane dwa pozostałe państwa, które niegdyś ujarzmiły Polskę, a mianowicie: Niemcy i Austria.

Na ich gruzach powstaje Polska odrodzona, krusząc kajdany, których rozerwać nie mogły bohaterskie wysiłki powstań narodowych.

W ciężkich czasach odradzało się Państwo Polskie, gdyż od pierwszej chwili swego istnienia musiało zwalczać trudności tak natury zewnętrznej, jak i wewnętrznej; nie było bowiem ustalonych granic, bo w ich miejsce potworzyły się fronty, gdzie trzeba było bronią odpierać zakusy sąsiadów. Brak też było organizacyj państwowych, które dopiero się tworzyły. Chaos powiększał się, gdyż kraj był długoletnią wojną światową kompletnie zniszczony.

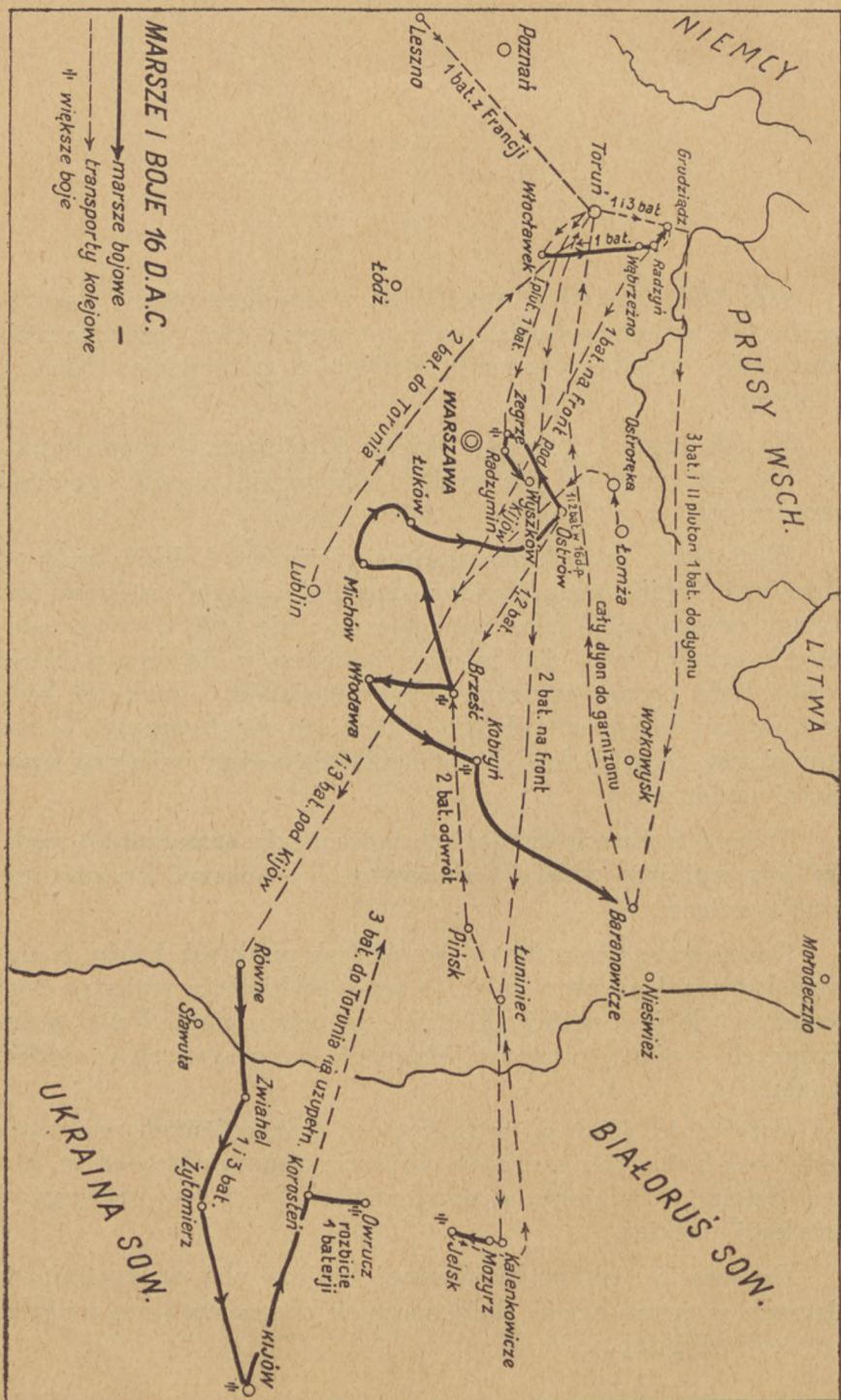
W tych trudnych warunkach powstawały samorzutnie większe lub mniejsze oddziały wojskowe, by spieszyć ku zagrożonym granicom.

Oddziały te tworzyły się w różnych punktach kraju, a niejednokrotnie i na obczyźnie. To też i na historję wojenną 8-go pułku artylerji ciężkiej składają się czyny początkowo pojedynczych, o różnej numeracji, baterij, wyposażonych w ciężkie działa.

Baterje te działały, wchodząc w skład różnych wyższych jednostek bojowych, z czasem wreszcie zostają złączone w dwa samodzielne dywizjony, a mianowicie: 15-y i 16-y dywizjony artylerji ciężkiej.

Dopiero w rok po skończonej wojnie oba te dywizjony, złączone w jedną całość, dały początek obecnemu 8-mu pułkowi artylerji ciężkiej.

→ marsze bojowe -
→ transporty kolejowe
→ większe boje



ORGANIZACJA 16-GO DYWIZJONU ARTYLERJI CIĘŻKIEJ.

POWSTANIE 1-EJ BATERJI.

Z końcem marca 1919 roku w miejscowościach L'Ormeau we Francji, tworzy się, w miejsce zlikwidowanej 223-ej baterji francuskiej, baterja polska t. zw. „mieszana“, ponieważ posiadała 2 armaty 105 mm i 2 armaty 120 mm. W skład baterji weszli Polacy z byłej armji niemieckiej, którzy w czasie wojny światowej dostali się do niewoli i ponadto — Polacy z byłej armji rosyjskiej, walczący na zachodnim froncie. Oprócz powyższych zgłosiło się do służby 45 ochotników-Francuzów.

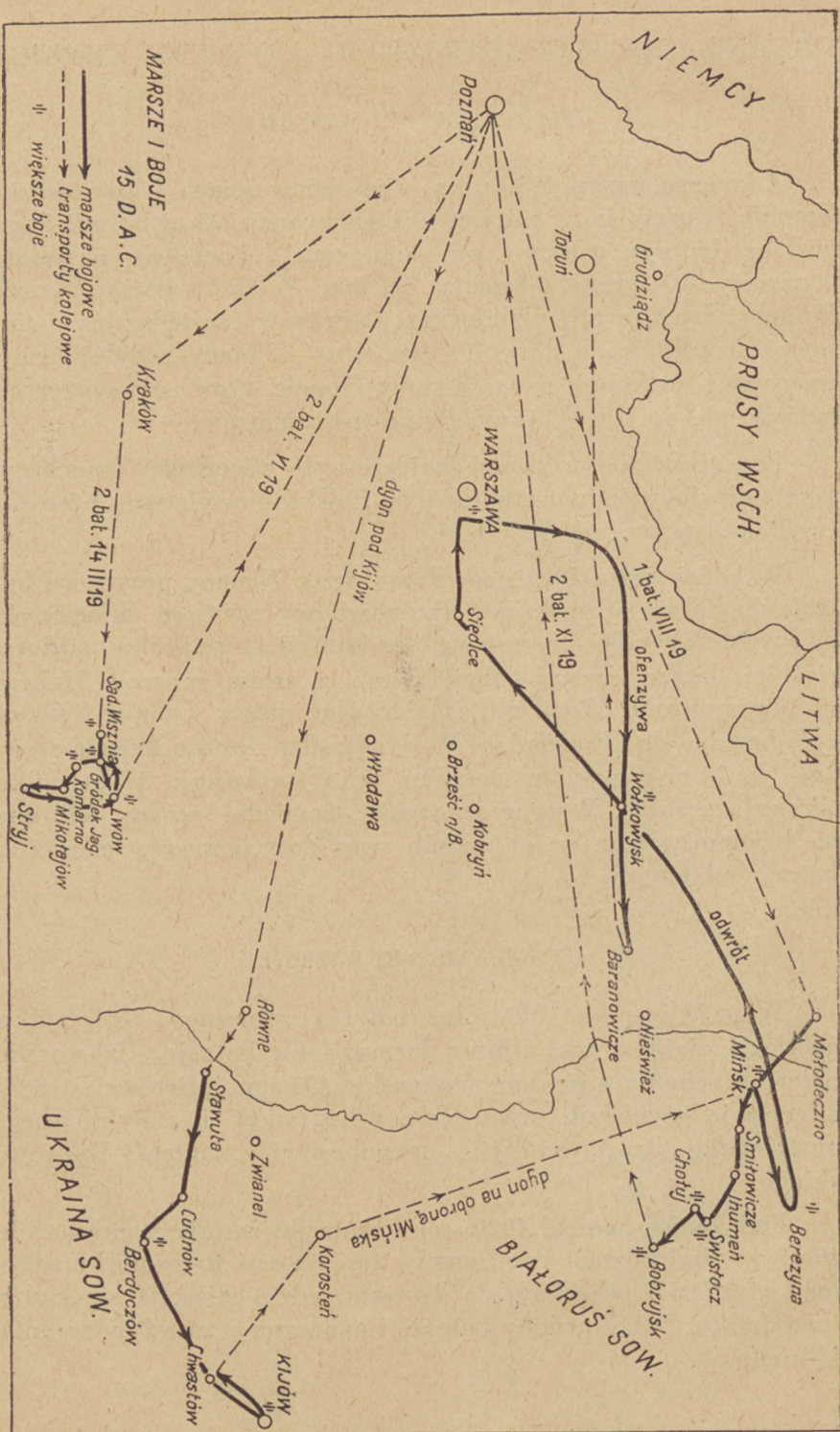
Początkowo dowódcami baterji byli oficerowie francuscy, lecz z chwilą przybycia baterji do Polski, dowództwo objął oficer-Polak, porucznik Jezierski.

W końcu maja 1919 roku drogą przez Niemcy przybywa baterja do Polski, otrzymując, jako chwilowy garnizon, Włocławek. W lutym 1920 roku pod nazwą 7-ej baterji 11-go pułku artylerji ciężkiej bierze czynny udział wraz z armją generała Hallera w obejmowaniu Pomorza, maszerując przez Gołęb, Rądzyn i Wąbrzeźno do Grudziądza. W Grudziądzu zostaje baterja wcielona do 16-ej dywizji pomorskiej, jako 1-a baterja 16-go pułku artylerji ciężkiej. W tym też czasie zamienia armaty 120 mm na 105 mm, tracąc w ten sposób swój dotychczasowy charakter baterji mieszanej.

POWSTANIE 2-EJ BATERJI.

W październiku 1919 roku baterja zapasowa 3-go pułku artylerji ciężkiej w Lublinie formuje 4-ą baterję. Uzbrojenie baterji stanowiły 4 haubice francuskie 155 mm, oficerowie i podoficerowie pochodzili przeważnie z Legjonów i z byłej armji austriackiej. Reszta baterji — to poborowi z Zagłębia Dąbrowskiego.

Pod koniec marca 1920 roku baterja została wcielona do 16-ej dywizji piechoty pod nazwą 2-ej baterji 16-go pułku artylerji ciężkiej i odjechała do Torunia, gdzie mieściła się kadra tego pułku. Na dowódcę baterjiznaczony został porucznik Mikucki.



POWSTANIE 5-EJ BATERJI.

W czerwcu i lipcu 1919 roku w czasie formowania frontu mazowieckiego, na jednym z odcinków t. j. w Ostrołęce i Różanie zostały utworzone baterje pozycyjne. Baterje te zostały z początkiem września 1919 roku zlikwidowane, a materiał częściowo zużyty na uzupełnienie dla tworzącej się 4-ej baterji przy 8-ym pułku artylerji ciężkiej (ówczesnej numeracji) w Zambrowie, a później w Łomży. Uzbrojenie baterji składało się z 4 haubic francuskich 155 mm.

Dowódcą baterji został mianowany porucznik Gruca. Żołnierze pochodzili przeważnie z okolic Ostrołęki, Żyrardowa i Warszawy.

W marcu 1920 roku przemianowana została na 3-ą baterję 16-go pułku artylerji ciężkiej, do Torunia jednak nie odeszła.

ORGANIZACJA 15-GO DYWIZJONU ARTYLERJI CIĘŻKIEJ.

W przeciwieństwie do 16-go był 15-y dywizjon bardziej jednolitą jednostką, gdyż nie był złożony z różnych baterji, należących do różnych pułków.

Organizację dywizjonu zapoczątkowano w lutym 1919 roku w Sołacz pod Poznaniem.

Na dowódcę dywizjonu został wyznaczony kapitan Adam Biskupski. Drugą baterją dowodził porucznik Czabajski, trzecią podporucznik Pietruszyński. Baterja 1-a sformowała się dopiero w sierpniu 1919 roku, na jej dowódcęznaczono podporucznika Leona Fritza.

Oficerowie i szeregowi byli to wyłącznie ochotnicy z Wielkopolski. Uzbrojenie dywizjonu składało się: w 1-ej i 2-ej baterjach z 15 cm haubic niemieckich; trzecia baterja uzbrojona była w rosyjskie armaty 3 calowe.

Dywizjon wszedł w skład 15-ej dywizji piechoty, jako I dywizjon 15-go pułku artylerji ciężkiej.

WALKI POD LWOWEM W 1919 ROKU.

Dnia 14 marca 1919 roku odchodzi „grupa wielkopolska” pod dowództwem pułkownika Konarzewskiego na odsiecz oblężonego przez Ukraińców Lwowa.

W skład grupy weszły: 3 bataljony 1-go pułku strzelców wielkopolskich (obecny 55-y pułk piechoty) i dywizjon 1-go pułku artylerji wielkopolskiej majora Niemiry. Poza tem do dywizjonu została również przydzielona 2-a baterja ciężka (t. j. późniejsza 2-a baterja 15-go pułku artylerji ciężkiej).

Pierwszem zadaniem grupy było uzyskanie połączenia ze Lwowem, zerwanego przez Ukraińców pomiędzy Gródkiem Jagiellońskim a Sądową Wisznią.

W dniu 18 marca o godzinie 5 wyrusza grupa wielkopolska w kierunku Gródka Jagiellońskiego, baterja 2-a zajmując pozycję w okolicy Dolhomościsk, rozpoczęła ostrzeliwanie silnie umocnionego nieprzyjaciela w wioskach: Milatyn i Bar, dopomagając bataljonom 1-go pułku strzelców do zdobycia wymienionych miejscowości. W dalszym pochodzie grupy na wschód, baterja kilkakrotnie zmienia pozycje, ostrzeliwując uporczywie broniącego się nieprzyjaciela w rejonie Wołczuchy, Doliniany, Henrykówka i Dobrzany.

W Gródku Jagiellońskim połączyły się grupa wielkopolska z grupą generała Rozwadowskiego, tem samem zostało ponownie nawiązane połączenie Lwowa z krajem.

Ówczesny dowódca sił zbrojnych w Małopolsce Wschodniej, generał Iwaszkiewicz, specjalnie wyraził uznanie grupie wielkopolskiej, kończące się słowami: „żelazne zastępy Wielkopolan pod dowództwem pułkownika Konarzewskiego brawurowym atakiem na prawem skrzydle przez zajęcie umocnionego Baru i Wołczuch, wpłynęły na zwycięstwo“.

Od dnia 19-go kwietnia 1919 roku 2-a baterja ciężka oraz 5-a baterja 1-go pułku artylerji polowej wielkopolskiej wchodzi w skład grupy pułkownika Abrahama. Zamiarem tej grupy było: odrzucić Ukraińców na południe od Lwowa i uwolnić miasto od ostrzeliwania artylerji.

Akcję tę poprzedził silny ogień artylerji polskiej na umocnione pozycje wroga, poczem w ręce piechoty przechodzą kolejno miejscowości: Bukowina, Obrorzyn, Dąbrówka i Stawczany. W następnym dniu zdobywa grupa Sokolniki oraz Wielką i Małą Sołonkę. W ten sposób Lwów został już uwolniony od nieprzyjacielskiego ognia artyleryjskiego.

W czasie tych walk 2-a baterja ostrzeliwuje tor kolejowy w rejonie Basiówki i unieruchamia pociąg pancerny, który dostał się w ten sposób w ręce polskie.

NATARCIE NA MALECHÓW.

W dniu 27 kwietnia 1919 roku wyrusza 2-a bateria do Lwowa, by wziąć udział w akcji na Malechów.

Dowódca baterji, porucznik Czabajski, tworzy osobną grupę artylerji, do której weszły jeszcze 1-a bateria 1-go pułku artylerji polowej oraz 9 cm bateria lwowska.

Następuje przygotowanie artyleryjskie i piechota ruszyła do natarcia; nieprzyjaciel jednak stawiał silny opór i nie pozwalał odebrać sobie zajętych miejscowości. Dopiero ponowny silny ogień grupy artylerji zmusza ostatecznie Ukraińców do wycofania się i oddania w ręce polskie Malechowa. W walkach tych bateria oddała około 300 strzałów.

OFENSYWA NA STRYJ.

Z chwilą zajęcia Malechowa, bateria powraca do Gródka Jagiellońskiego, aby z grupą wielkopolską wziąć udział w dalszych walkach. A mianowicie, grupa wielkopolska otrzymuje nowe zadanie — rozbić główne siły ukraińskie w kierunku na Stryj i uzyskać połączenie z Rumunją. Było to w związku z ogólną ofensywą w Małopolsce wschodniej. Akcja rozpoczęła się w dniu 15 maja 1919 roku. Bataljony 1-go pułku piechoty wspomagane ogniem artylerji, szybko posuwają się przez Romanowo do Mikołajowa. Nieprzyjaciel jednakże, silnie umocniony w rejonie Budniki i Piaseczno, stawiał zaciekły opór, uniemożliwiając dalszy marsz kolumny na Stryj. W czasie gorącej walki bateria ostrzeliwuje kolumny nieprzyjacielskie, posuwające się po szosie w rejonie Rozwarowa, oraz celnym ogniem nawprost zmusza nieprzyjacielską baterję do milczenia. Podczas strzelania baterji przybył generał Haller i wyraził uznanie za celne strzelanie. Jeszcze raz przed samym Styrem nieprzyjacielska bateria niespodziewanie rozpoczęła ostrzeliwać oddziały polskie, lecz celny ogień baterji zmusił ją do ucieczki.

W dniu 20 maja weszły oddziały wielkopolskie do Stryja, owacyjnie witane przez mieszkańców, a w dowód wdzięczności, delegaci miasta wręczyli dowódcy grupy, generałowi Konarzewskiemu, adres dziękczynny.

Niebezpieczeństwo inwazji ukraińskiej zostało zlikwidowane, a resztki wrogiej armji wyrzucone za Zbrucz. To też grupa wielkopolska po spełnieniu swego zadania powraca zpowrotem do Poznania, a z nią i 2-a bateria ciężka.

OFENSYWA NA MIŃSK I BOBRUJSK.

Kiedy na południu wojska polskie zwycięsko wypierały bandy ukraińskie za Zbrucz, na północy toczyły się walki z groźniejszym wrogiem. Bowiem od lutego 1919 roku musiała Polska prowadzić wojnę z Rosją sowiecką, która pragnęła nie tylko uszczuplić granice Polski, ale nawet chciała jej narzucić swój ustrój i rządy.

Początkowo wojna ograniczała się do drobnych utarczek, z czasem dopiero, w miarę wzrastania w siły wroga, utarczki przeobraziły się w większe bitwy.

Otóż niedanem było 2-ej baterji ciężkiej odpocząć po trudach dopiero co przebytych walk pod Lwowem, bo oto dnia 30 lipca 1919 roku wyjeżdża z Poznania do Mołodeczna, aby wejść w skład 1-ej dywizji wielkopolskiej, która miała teraz za zadanie zdobyć Mińsk i Bobrujsk oraz osiągnąć linję rzeki Berezyny.

W skład dywizji weszły 3-i i 4-y pułki strzelców wielkopolskich, 3-i pułk artylerji polowej wielkopolskiej oraz 2-a ciężka baterja. Dywizją dowodził generał Konarzewski.

Dnia 3 sierpnia 1919 roku rozpoczyna dywizja ofensywę od Radoszkowic w kierunku na Mińsk, do którego wkracza w dniu 8 sierpnia. Po zdobyciu Mińska dywizja dzieli się na dwie grupy, mianowicie: północną, pod dowództwem podpułkownika Szyllinga i południową, pod dowództwem pułkownika Brezany'ego. Grupy te miały za zadanie ścigać pobitego wroga aż do Berezyny i nie dać mu możności przygotowania obrony. W końcowym marszu obie grupy miały się połączyć w Bobrujsku.

2-a baterja ciężka weszła w skład grupy północnej, złożonej z 3-go pułku strzelców (obecny 57-y pułk piechoty) i II dywizjonu 3-go pułku artylerji polowej (obecny 14-y pułk artylerji polowej).

Pierwszym celem grupy północnej było opanowanie Ihumienia, którą to akcję zapoczątkowano w dniu 10 sierpnia 1919 roku. Pod samym Ihumeniem nieprzyjaciel zaskoczył maszerującą kolumnę, baterja ciężka dostaje się w ogień karabinowy, zajmuje jednak pozycję w pierwszych linjach piechoty i otwiera natychmiast ogień. Dalszy wspólny wysiłek piechoty i artylerji pozwolił odpędzić nieprzyjaciela i dał możność zdobycia miasta. Po krótkim odpoczynku grupa północna wyrusza dalej na wschód, celem zdobycia Bobrujska i osiągnięcia rzeki Berezyny.

Nielatwą to jednak było sprawą, gdyż wróg był silnie umocniony nad rzeką Mołczanką, o brzegach bagnistych i niedostępnych. Ponadto mosty na niej zostały spalone, tak, że zaledwie pozostały spalone resztki, po których można było przejść z wielką trudnością. Wszystkie inne możliwe przejścia bronił wróg karabinami maszynowymi. Dnia 28 sierpnia są poczynione wszystkie przygotowania do opanowania przeciwnego brzegu rzeki i nadany znak salwą armatnią drugiej baterji rozpoczyna się akcja bojowa. Biorąc pod ogień okopy sowieckie i przejścia na Wołczance przysłużyła się baterja piechocie w dużej mierze, albowiem dała możność wykonania zadania, przez co droga do Bobrujska stanęła otworem, do którego też grupa północna weszła 29 sierpnia 1919 roku.

WALKI NA PRZYCZÓŁKU MOSTOWYM W BOBRUJSKU.

Nieprzyjaciel, cofając się na lewy brzeg Berezyny, wysadził w powietrze wszystkie mosty, wskutek czego zerwał połączenie z prawym brzegiem. Korzystając z tego, rozpoczął ostrzeliwać artylerją miasto i znajdującą się w nim załogę. Zachodziła więc konieczność utworzenia przedmościa, ostatecznie też utworzonego w nocy z 31 sierpnia na 1 września 1919 roku przez 3-i pułk strzelców, który przeprawił się częściowo promem i częściowo po szczątkach mostu kolejowego. Wypadem tem wróg został zupełnie zaskoczony, wskutek czego rozpoczął bezładny odwrót, dając 3-mu pułkowi strzelców możność obsadzenia przedmościa na linii: Nazarówka — Podrzeczce — Chiny i dalej na południe do wsi Ruczaj.

Walki na przyczółku mostowym, to okres walk pozycyjnych i licznych wypadów, sięgających nieraz do 50 km w głąb ugrupowania sowieckiego. W tym czasie odszedł dotychczasowy dowódca dywizji, generał Konarzewski, obejmując dowództwo grupy operacyjnej pod Płockiem; a dowództwo dywizji wielkopolskiej objął generał Dubiski.

WYPAD ZA RZEKĘ OŁĘ.

Nieprzyjaciel pomimo dotychczasowych niepowodzeń organizował się, gromadząc większe siły nad rzeką Ołą z zamiarem uderzenia na Bobrujsk.

Aby jednak te przygotowania wroga zawczasu sparaliżo-

wać, została zorganizowana wyprawa pod dowództwem podpułkownika Szyllinga. W tym celu zostały wyznaczone 2 bataliony 3-go pułku strzelców, 2 kompanie 4-go pułku strzelców, 2 i pół baterji 3-go pułku artylerji polowej oraz 2-a ciężka baterja¹⁾.

W dniu 28 września rozpoczął się marsz od Babina. Zdobyto Michalewo i posunięto się w kierunku Bortnik, a części grupy przeprawiły się nawet na drugi brzeg Oły. Tymczasem w Ryni, gdzie znajdowała się 2-a ciężka baterja pod osłoną dwóch plutonów 4-go pułku strzelców i jednego plutonu ciężkich karabinów maszynowych, pokazały się przeważające siły sowieckie, które natychmiast uderzyły na ów szczupły oddział. Położenie stało się krytyczne, gdyż zagrażało nawiązaniu kompletnemu odcięciu całej grupy wypadowej. Na szczęście przybył do Ryni z oddziałem kawalerji dowódca 1-go pułku ułanów, podpułkownik Anders, który, widząc rozpaczliwą sytuację, objął w tym miejscu dowództwo.

Tymczasem dowódca dywizji, generał Dubiski, przeczuwając ciężkie położenie oddziału pod Rynią, przybył osobiście samochodem, by dodać otuchy walczącym i służyć doświadczeniem i radą. Niestety zaledwie wysiadł z samochodu, aby pieszo udać się do walczących, padł ciężko ranny i w kilka godzin później życie zakończył.

Podpułkownik Szylling zaniepokojony odgłosami strzelaniny pod Rynią, nakazał swoim odwrót tem więcej, że po drugiej stronie Oły stwierdzono zbyt duże siły wroga. W tym czasie podpułkownik Anders odparł atak sowiecki i wróg, widząc w dodatku nadchodzące oddziały podpułkownika Szyllinga, wycofał się, pozostawiając na placu jeńców i zabitych.

W czasie walki pod Rynią została baterja ciężko zaatakowana wręcz, wobec czego osłona baterji i telefoniści rozsypali się w tyraljery, rozpoczynając ogień karabinowy, gdy tymczasem obsługa rozpoczęła ostrzeliwać nieprzyjaciela ogniem na wprost.

Rozkaz dowództwa dywizji z tegoż dnia chlubnie wyróżnia baterję, która swym ogniem i zimną krwią kanonierów w dużej mierze uratowała pod Rynią sytuację bojową. Po nieudanej wyprawie baterja zajęła ponownie pozycję w Bobrujsku, lecz sytuacja stawała się coraz gorsza, gdyż siły polskie wskutek cią-

¹⁾ W zarysie historii 14 p. a. p. 2-a bat. ciężka została omyłkowo nie zaznaczona.

głych bojów zmalały, gdy tymczasem Rosjanie przeważającymi siłami i przy pomocy broni pancernej atakowali na całym odcinku przedmościa. Wobec tego musiano zmniejszyć to przedmoście. Niebawem przyszły świeże posiłki z kraju, tem samem stany oddziałów podniosły się dwukrotnie. Mając świeże siły dowódca dywizji zarządził przeciwnatarcie, uwieńczone pomyślnym wynikiem, bo wróg poniósł dotkliwą klęskę, pozostawiając w rękach polskich dużo broni i materiału wojennego.

Dnia 8 listopada 1919 roku została 2-a ciężka bateria zluzowana przez 2-ą baterię 3-go pułku artylerji polowej, następnie powróciła do Poznania, zamykając tem samem historję wojenną pułku w roku 1919.

OFENSYWA NA KIJÓW.

Rok 1920 zastaje baterje w kraju bowiem nadszedł termin przezbierania się oddziałów na sprzęt francuski.

Pierwsze więc wystąpienie dywizjonów, jako całości, datuje się od kwietnia 1920 roku, t. j. od chwili przygotowań do działań zaczepnych na Kijów.

W kwietniu 1920 roku wyrusza 15-a dywizja na Wołyń celem wzięcia udziału w ofensywie kijowskiej. W składzie dywizji znajdował się również 15-y dywizjon artylerji ciężkiej, złożony z trzech baterij. Wylądowanie dywizjonu nastąpiło w Sławucie.

W tym czasie 1-a i 2-a baterje 16-go pułku artylerji ciężkiej zostają przydzielone do grupy ciężkiej artylerji pułkownika Aleksandrowicza, działającej w rejonie Zwiahla. Prócz wymienionych dwóch baterij 16-go pułku, wchodziły w skład grupy: II dywizjon 4-go pułku artylerji ciężkiej i dywizjon 7-go pułku artylerji ciężkiej.

Ponieważ baterje 16-go pułku artylerji ciężkiej dowództwa dywizjonu jeszcze nie posiadały, więc z polecenia pułkownika Aleksandrowicza zaczęto pod koniec maja formować sztab dywizjonu, a na dowódcę został wyznaczony kapitan Nosowicz.

Około 1 maja ruszyła grupa pułkownika Aleksandrowicza przez Zwiahel i Żytomierz, wkraczając w dniu 8 maja do Kijowa. Następnego dnia odbyła się defilada przed Marszałkiem Józefem Piłsudskim.

W tym samym czasie 15-y dywizjon artylerji ciężkiej, walcząc w składzie 15-ej dywizji, maszeruje przez Miropól i Cudnów

i dochodzi do Berdyczowa. W Berdyczowie zajmuje północno-zachodni skraj miasta i ostrzeliwuje dworzec kolejowy, udaremniając ucieczkę kilku nieprzyjacielskim pociągom, naładowanych żywnością i matryą wojenną. Do Kijowa dochodzi jedynie trzecia bateria na obronę przyczółka mostowego, natomiast reszta dywizjonu pozostaje w Berdyczowie.

Dnia 24 maja cała 15-a dywizja odjeżdża na północ, celem obrony zagrożonego Mińska. Wraz z dywizją odjechał i 15-y dywizjon, uprzednio jeszcze ściągając z Kijowa 3-ą baterię.

WALKI NA PRZYZCZÓŁKU MOSTOWYM KIJÓW.

W dniu 8 maja baterie 16-go pułku artylerji ciężkiej zajmują pozycję ogniową celem obrony przyczółka, i tak: 1-a bateria, podporządkowana podgrupie artylerji kapitana Trzosa, który posiadał jeszcze dwie baterie 1-go pułku artylerji górskiej i znajdował się po drugiej stronie Dniepru. Trzecia bateria, podporządkowana podgrupie kapitana Chmielewskiego, który ponadto posiadał także 5 baterie 12-go pułku artylerji polowej.

Nieprzyjaciół tymczasem organizował się po drugiej stronie Dniepru, ponadto otrzymał posiłki, złożone z wojska, które dotychczas były zaangażowane na południu przeciwko Wranglowi. Wojska te były doskonale wyekwipowane pod względem technicznym, ponieważ zdobyły na armji Wrangla bardzo dużo najnowszych środków walki.

Siły polskie okazały się w tych warunkach za szczupłe, to też cały ciężar powstrzymywania naporu Rosjan spadał na artylerję, która swym ogniem broniła dostępu do przyczółka mostowego. Baterji 1-ej 16-go pułku artylerji ciężkiej przypadło zadanie ostrzeliwania przesuwającej się po Dnieprze flotyli, złożonej z monitorów, i trzymanie jej w przyzwoitej odległości. Bateria 3-a ostrzeliwuje pociągi pancerne na dworcu w Boryspolu, z których jednego, pod nazwą „Sobota“, rozbija; ponadto ostrzeliwuje baterie sowieckie i wszystkie możliwe drogi i przejścia. W nocy z dnia 6 na 7 czerwca wycofuje się bateria na prawy brzeg Dniepru i ponownie wchodzi w skład grupy artylerji pułkownika Aleksandrowicza, mając obecnie za zadanie umożliwić piechocie wycofanie się na prawy brzeg Dniepru i nie dopuścić wroga na mosty, które po przejściu 3-ej armji miały być przez wojska techniczne wysadzone w powietrze.

ODWRÓT.

Naskutek oskrzydlenia 3-ej armji polskiej w Kijowie z obu stron polskie oddziały rozpoczęły odwrót. Odwrót ten stawał się coraz bardziej bezładny w miarę coraz większych postępów wroga naprzód. Wojska polskie, co chwila otaczane kawalerją przeciwnika, z trudem przebijają się na zachód. Grupa ciężkiej artylerji, posuwając się stale uciążliwemi polnemi drogami, traci duży procent koni, które giną z wycieńczenia, ponadto choroby zakaźne czynią ludzi zupełnie niezdolnymi do walki. Około 22 czerwca dotarł dywizjon 16-go pułku artylerji ciężkiej do Korostenia. Tutaj otrzymuje dowódca dywizjonu rozkaz udać się z całym dywizjonem do grupy pułkownika Rybaka, mającej znajdować się w Owruczu. W tym samym dniu ładuje się na wagony 1-a baterja wraz ze sztabem dywizjonu, ponadto do transportu przyczepiono 2 wagony z żołnierzami 6-ej dywizji ukraińskiej. Okazało się niewypałem, że Owruć już jest zajęty przez wojska sowieckie, bo w chwili, gdy transport dojeżdżał do Owrucza, posypał się morderczy ogień karabinowy i armatni. Aby jednak przedrzeć się do polskich oddziałów i uniknąć większych strat od ognia, pociąg ruszył całą siłą pary, ostrzeliwany na przestrzeni całego nieomal kilometru. Niestety, odjęta szyna spowodowała wykoślenie się pociągu i katastrofę. Wykorzystując chwilę zamieszania, ruszył wróg do ataku, jednak ci artylerzyści, którzy zdążyli ująć cało katastrofie, bronili się mężnie. O ratowaniu jednak baterji mowy być nie mogło, to też dowódca dywizjonu nakazał odwrót. Niewszyscy potrafili wycofać się, wielu broniących się poległo, między innemi podporucznik Groblewski i ogniomistrz Michalak oraz kilkunastu kanonierów. Tymczasem baterja 3-a, dowiedziawszy się o losie pierwszego transportu, nie wjeżdżała do Owrucza, lecz wycofywała się dalej na zachód. Po pewnym czasie, trapiąca chorobami i brakiem nieomal 50% koni, została wysłana do Torunia na uzupełnienie i odpoczynek.

WALKI DYWIZJONU 15-GO PUŁKU ARTYLERJI CIĘŻKIEJ NAD BEREZYNĄ I ODWRÓT POD WARSZAWĘ

W czasie gdy baterje 16-go pułku artylerji ciężkiej walczyły w Kijowie na przyczółku mostowym, 15-y dywizjon artylerji ciężkiej wyjechał wraz z całą dywizją na obronę zagrożonego Mińska. Nieprzyjaciel jednak nie doszedł do samego Mińska, wstrzy-

many przez oddziały polskie. Dnia 30 maja 1920 roku, gdy minęło niebezpieczeństwo, został dywizjon przewieziony transportem kolejowym do Krzywic, to jest do miejsca, skąd 15-a dywizja miała ruszyć celem wypędzenia wroga poza Berezynę; baterje zostały przydzielone po jednej do każdego z trzech dywizjonów 15-go pułku artylerji polowej. Uderzenie nie napotkało większego oporu. Dywizja dotarła do Berezyny, gdzie walki przybrały charakter pozycyjny. 4 lipca przeprowadził się nieprzyjaciel przez Berezynę pod wioską Mostyszcze i wdarł się w linię 15-ej dywizji. Atakowi głównie przeciwdziałała 1-a baterja 15-go pułku artylerji ciężkiej, która w danym odcinku miała pozycję. Ostrzeliwując most na Berezynie i odwody, udaremniła dalszą przeprawę, a oddziały dywizji kontratakami odrzuciły wroga za Berezynę. Następnego dnia przeważającymi siłami ponowił wróg swój atak na sąsiednią dywizję litewsko-białoruską, co mu się udało, wobec tego 15-a dywizja zmuszona była wycofać się na nową linię obronną: Babce, Biegomla, Pijany Las, Witunicze - Niebęczyno. Przez cały dzień następny, to jest 6 lipca, nieprzyjaciel zachował się spokojnie, dopiero około godziny 18 wyszła, jak zresztą przypuszczano, kawalerja sowiecka, a za nią wielkie masy piechoty. Baterje pierwsza i druga, które na ten cel już były wstrzelane, niezwłocznie stworzyły ogień. Kawalerja nie uszła kilku set metrów, gdy została ogniem rozpedzona, natomiast wielkich mas piechoty wstrzymać już nie było można. Wobec tego następuje dalszy odwrót, który artylerja kryje aż do samej szosy, zmieniając plutonami co parę set metrów stanowiska. Podczas tego dnia artylerja ciężka spełniła zupełnie rolę artylerji polowej. Nieprzyjaciel wprawdzie nie użył artylerji, która przypuszczalnie jeszcze nie zdążyła przeprowadzić się przez Berezynę, lecz ten brak powetował sobie ogromnymi masami piechoty i kawalerji. W dniu 7 lipca rozpoczyna się odwrót na całym froncie. Dywizja 15-a cofa się pospiesznym marszem w kierunku południowo-zachodnim, na krótko tylko zatrzymując się nad Niemnem w okolicy Nowogródka, nad Szczarą i Bugiem. Do większej obrony dochodzi dopiero po przejściu Bugu, nad Liwcem, lecz i z tej linii obronnej w dniu 10 sierpnia naskutek rozkazu zgóry następuje odwrót aż pod Warszawę.

WALKI ODWROTOWE 2-EJ BATERJI.

Podczas, kiedy baterje 15-go i 16-go pułków artylerji ciężkiej walczyły od dawna na różnych odcinkach frontu, baterja 2-a nie

mogła ruszyć się z Torunia, bowiem konie dotknięte były nosacizną. A więc całą baterję izolowano i poddano kwarantannie. Dopiero z początkiem czerwca baterja była zdolną do wyjazdu na front. Jakoż w dniu 9 czerwca wyładowała się w Kalenkowiczach, i przydzieloną została do IX brygady artylerji. W 10 dni później dowódca baterji, porucznik Mikucki, otrzymał rozkaz z IX brygady zawagonowania baterji i odjazdu do stacji Jelsk, gdzie miał zameldować się u dowódcy grupy piechoty, majora Pączkowskiego. W tym czasie nadjechał pociągiem dowódca grupy poleskiej, generał Sikorski. Ponieważ walki toczyły się blisko linii kolejowej, zaproponował porucznik Mikucki utworzenie „plutonu kolejowego“, to znaczy: umieścić dwie haubice 155 m/m na platformach 4 osiowych, pod osłoną jednego plutonu konnego, posuwającego się wpobliżu toru. Na co też uzyskał aprobatę generała Sikorskiego. Odtąd datuje się miesięczny okres walk „plutonu kolejowego“, który walczy na wzór pociągu pancernego i ma nazwę „Grzmot“. Współdziałała z pociągiem pancernym „Poznańczyk“ i „Gen. Sikorski“ aż do chwili przybycia do Łunińca. Chwilowo jeszcze „pluton kolejowy“ współdziałał z pociągiem pancernym „Piłsudczyk“ na linii Łuniniec — Sarny. Ponieważ z Łunińca do Pińska były już koleje wąskotorowe więc też i „Grzmot“ musiał uleść likwidacji. Część baterji po przeładowaniu odeszła pociągiem do Pińska, a część konno. Tutaj dopiero baterja walczy normalnie, jako całość.

Z Pińska wysłano baterję do Brześcia, podporządkowując ją dowódcy artylerji dywizji podhalańskiej. Po trzydniowych bojach w Brześciu dywizja wycofuje się za Bug, a z nią i baterja 2-a. W czasie od 7 do 12 sierpnia baterja jest w odwrocie i maszeruje przez Białą Podlaską, gdzie łączy się ze swoją 16-ą dywizją pomorską i pozostaje na pozycji we wsi Łukawiec nad Wieprzem.

PRZYGOTOWANIA DO BITWY WARSZAWSKIEJ.

Utworzenie nowej baterji 1-ej 16-go dywizjonu artylerji ciężkiej i wyjazd I plutonu na front. — W miejsce rozbitej baterji 1-ej rozpoczęto formowanie nowej baterji, dowództwo której objął ponownie porucznik Jezierski. Początkowo formował się I pluton, który już w dniu 1 sierpnia odszedł na front z początkowem zamiarem kryć odwrót. Jednakże wkońcu przydzielono pluton do dyspozycji grupy admirała Porębskiego, dowodzącego odcinkiem

Zegrze. Rozkazy i zadania otrzymywał pluton od pułkownika Podonowskiego.

Wymarsz 3-ej baterji i II plutonu 16-go dywizjonu artylerji ciężkiej na front. — W sierpniu 1920 roku, gdy wojska sowieckie podchodziły już pod Toruń i Grudziądz utworzony został „front pomorski“, pod dowództwem pułkownika Aleksandrowicza. Do grupy pułkownika Aleksandrowicza oprócz półtorej baterji z 16-go dywizjonu artylerji ciężkiej przydzieloną została jedna baterja 16-go pułku artylerji polowej.

BITWA WARSZAWSKA.

Wódz Naczelny pragnął pod Warszawą rozstrzygnąć losy wojny. W tym celu, gdy jeszcze walczono nad Bugiem, rozpoczyna przegrupowanie wojsk, przygotowując je do walnej bitwy. Baterje 15-go i 16-go dywizjonów artylerji ciężkiej (pułki artylerji zostały zlikwidowane, w miejsce tych stworzone zostały samodzielne dywizjony) w tym dniu rozmieszczono następująco: na północy baterja 3-a i II pluton 1-ej baterji 16-go dywizjonu w okolicy Grudziądza. I pluton 1-ej baterji pod Zegrzem na północ od Wieliszewa, 1-a baterja 15-go dywizjonu na wschód od wioski Zakręt; 2-a baterja 15-go dywizjonu w Falenicy; 3-a baterja 15-go dywizjonu w Sulejówku; 2-a baterja 16-go dywizjonu znajdowała się we wsi Łukawica nad Wieprzem.

ZDOBYCIE MIŃSKA MAZOWIECKIEGO I POŚCIG NA KOLNO.

Dnia 16 sierpnia rozpoczyna się kontrofensywa w kierunku Mińska Mazowieckiego. 1-a baterja przydzielona do I-go dywizjonu 15-go pułku artylerji polowej posuwa się tuż za piechotą i zajmuje 17 sierpnia pozycję pod folwarkiem Brzeziny, skąd ostrzeliwuje wschodni skraj Mińska i uciekającego w popłochu wroga na szosie Mińsk — Kałuszyn; o godzinie 17.30 wkraczają oddziały dywizji do Mińska z wielkim entuzjazmem witane przez ludność cywilną. Baterje 2-a i 3-a pozostały chwilowo w odwodzie i łączą się z 1-a baterją w Nowo-Mińsku dopiero na drugi dzień.

Następnie cała 15-a dywizja zmienia front na północ, dążąc pospiesznymi marszami przez Stanisławów, Jodów, Ostrów, Zambrów w kierunku Kolna, aby odciąć odwrót III konnemu korpusowi sowieckiemu, który się wdarł zbyt daleko na zachód. Oczywiście, że tego rodzaju manewr postawił oddziały sowieckie

w katastrofalną sytuację, bo nie mogąc wycofać się, ani też nie mogąc się przebić, dobrowolnie poddawały się, lub przechodziły granicę Prus Wschodnich, składając broń. Po zakończeniu akcji na Kolno, 15-a dywizja wypoczywa po odbytych trudach, a dywizjon, rozlokowany w rejonie Kleszczel, wykorzystując odpoczynek, doprowadza broń i ekwipunek do należytego stanu.

UDERZENIE Z NAD WIEPRZA.

I pluton 1-ej baterji z pozycji pod Zegrzem dzielnie wspomaga piechotę grupy pułkownika Małachowskiego¹⁾, kierując swój ogień na sztaby i tyły sowieckie. Zadania, stawiane plutonowi były niełatwe, albowiem musiał wykonywać je za całą baterję. Po odparciu wroga zostaje pluton skierowany do Ostrowi, gdzie znajdowała się 16-a dywizja pomorska. Baterja 2-a w tym czasie ruszyła z nad Wieprza, następnie forsownemi marszami podążała za uciekającymi wojskami sowieckimi, maszerując przez Charleje i Żelechów, nigdzie nawet nie zatrzymując się na pozycji. Dopiero w lasach obok Broszkowa na północ od Siedlec spotkała się baterja z ukrywającym się oddziałem Rosjan. Natychmiast spieszo obsługę, telefonistów i część jezdnych, a po 2 godzinnej utarczce wzięto 70 jeńców do niewoli, ponadto zdobyto 1 ciężki karabin maszynowy oraz karabiny i amunicję.

W dniu 22 sierpnia odeszła baterja do Ostrowi, wchodząc w skład 16-ej dywizji. Odtąd obie baterje biorą udział we wszystkich dalszych działaniach tej dywizji, aż do ukończenia wojny.

BITWA NAD NIEMNEM.

Po zwycięskim odparciu armij sowieckich z nad Wisły północne skrzydło wojsk polskich dotarło do linii Kobryń—Prużany—Świsłocz — Kuźnica — Lipsk i rejon na wschód od Augustowa i Suwałk.

Tymczasem nieprzyjaciół po uporządkowaniu swego północnego skrzydła, które w wyprawie warszawskiej zostało rozbite, i zasileniu nowymi oddziałami, koncentrował się w rejonie Grodna, Lidy, Słonima i Wołkowyska, z zamiarem uderzenia z tego rejonu, by zadać oddziałom polskim stanowczy cios; to też zamiarem Na-

¹⁾ Dawna — admirała Porębskiego.

czelnego Wodza było uprzedzić nieprzyjaciela i samemu wystąpić zaczepnie.

Główne zadanie w zamierzonej operacji przypadło 2-ej armji, która miała opanować wschodni brzeg Niemna, zajmując Mosty i Grodno, związać nieprzyjaciela frontalnie, następnie lewym skrzydłem obejść od północy front rosyjski i zaatakować odwody sowieckie w rejonie Lidy.

Armja 4-a, (w której znajdowały się 1-a i 2-a baterje 16-go dywizjonu artylerji ciężkiej), która walczyła o Kobryń, miała wesprzeć działanie 2-ej armji w uderzeniu 3-ej dywizji na Mosty i osłonić tą dywizję od strony Słonima. Aby więc ułatwić działanie 3-ej dywizji, 4-a armja tworzy grupę, złożoną z 15-ej dywizji piechoty, 2-ej dywizji legjonów, 215-go i 18-go pułków ułanów. Na dowódcę całościznaczony został pułkownik Jung. W dniu 20 września 2-a armja rozpoczęła kroki zaczepne, lecz natarcie nie udało się, bo uprzedziło go przeciwdziałanie tak, że narazie o zajęciu linii Niemna nie mogło być mowy. Trzecia dywizja, która miała ruszyć na Mosty, musiała poprzestać na zdobyciu Brzostowic. Grupa pułkownika Junga uzyskała przewagę i zajęła linję Bojary — Szurycze — Łaszczewicze — Bortniki i Władziejki. W akcji tej wziął udział 15-y dywizjon artylerji ciężkiej, w składzie pierwszej i drugiej baterji (trzecia przechodziła kontumację¹⁾), zajmując początkowe pozycje w Swisłoczy. Specjalnem zadaniem dywizjonu było ostrzeliwanie pociągów pancernych, których większą ilość użył nieprzyjaciół do natarcia; ponadto baterje swym ogniem wspomagały własną piechotę, ostrzeliwując silnie skoncentrowanego nieprzyjaciela w rejonie Wołkowyska.

Zdobycie Wołkowyska. — Celem ostatecznego zdobycia Wołkowyska, generał Jung dzieli swoją grupę na trzy kolumny. Południową pod dowództwem pułkownika Wrzalińskiego, do której wchodził I bataljon 59 pułku piechoty i jedna baterja 15-go pułku artylerji polowej oraz 18-y pułk ułanów. Kolumnę środkową z 60-go pułku piechoty i z 1-ej baterji 15-go pułku artylerji polowej.

Kolumnę północną pod dowództwem pułkownika Gałęckiego, złożoną z I i II bataljonów 62-go pułku piechoty i 61-go pułku piechoty, II dywizjonu oraz 8-ej i 9-ej baterji 15-go pułku artylerji polowej, ponadto 1-ej i 2-ej baterji 15-go dywizjonu artylerji ciężkiej.

¹⁾ Tyfusowa kwarantanna.

W dniu 23 września o godzinie 6 rozpoczęło się natarcie. Celny ogień artylerji własnej zdążającej tuż za piechotą oraz intensywne działanie pociągów pancernych umożliwiły przełamanie pierwszego oporu nieprzyjaciela. Wsparty jednak odwodami usiłował zatrzymać się nad rzeką Rosią, tem bardziej że była to jedyna linja obronna. utrata której musiała spowodować zdobycie Wołkowyska przez wojska polskie.

Akeja rozwija się pomyślnie, 59-y pułk piechoty przekracza rzekę Roś. Oddziały polskie, między innemi obie baterje 15-go dywizjonu artylerji ciężkiej, tego samego dnia wchodzą do Wołkowyska.

Nieprzyjaciel jednak wzmocnił się nowemi siłami, przybyłemi z okolic Słonima (27-a dywizja sowiecka) i w dniu następnym od rana rozpoczął wściekle atakować oddziały polskie. Dzięki silnie skoncentrowanej artylerji, której kilkugodzinny wzmocniony ogień przyczynił się głównie do zadania ciężkich strat nacierającym oddziałom sowieckim, wroga zatrzymano. Jednak 15-a dywizja wyczerpana była dwudniowemi walkami. To też oddziały XXX brygady, które zajęły Wołkowysk, zacięcie walcząc, muszą wycofywać się, artylerja walczy na swych stanowiskach do ostatnich chwil, strzelając nawet po odejściu własnej piechoty. W takich właśnie warunkach walczyły pod Wołkowyskiem obie baterje 15-go dywizjonu artylerji ciężkiej, z których pierwsza nie mając już nawet możności wycofać się, musiała na miejscu pozostawić 3 działa.

Oddziały 15-ej dywizji wycofały się za rzekę Roś, celem uporządkowania się i zaczerpnięcia sił, unikając uprzednio ruchu oskrzydłającego, zniweczonego przez 60-y pułk piechoty.

Na tem zakończyły się walki o Wołkowysk, albowiem na północ od 15-ej dywizji IV brygady piechoty legjonów, wraz z 3-ą dywizją legjonową zwycięsko poszły naprzód, łamiąc opór i dezorganizując nieprzyjaciela. Oddziały 27-ej dywizji sowieckiej, które miały w dalszym ciągu nacierać na 15-ą dywizję musiały, wskutek wypadków na północy wycofać się, aby uniknąć oskrzydlenia. Tego samego dnia oddziały 15-ej dywizji ruszyły ponownie w kierunku Wołkowyska i zdobyły go bez większych przeszkód.

Walki pod Horodcem. — W czasie, kiedy oddziały 15-ej dywizji walczyły o Wołkowysk, 16-a dywizja, pozostająca w składzie tej samej armji, zgrupowana we Włodawie podążała w kierunku na Kobryń.

Nieprzyjaciel podobnie, jak na froncie 2-ej armji czynił przygotowania do ponownego natarcia i w tym celu wszystkimi siłami bronił linii Muchawca i Kanału Królewskiego. To też wywiązały się walki, prowadzone z całą zaciętością przez 16-ą dywizję pomorską, w składzie której były również I pluton 1-ej baterji i baterja druga 16-go dywizjonu artylerji ciężkiej.

Jedną z takich zaciętych walk był bój o Horodec, gdzie wojska sowieckie broniły przejść przez Kanał Królewski. W dniu 14 września bataljony 66-go pułku piechoty, poparte ogniem 16-go pułku artylerji polowej i I plutonu 1-ej baterji 16-go dywizjonu artylerji ciężkiej, ruszyły do natarcia, zdobywając Kamieniec Królewski i niezniszczone mosty na Kanale; sukces ten dał możność zdobycia Horodca. Niestety nieprzyjaciel nie dał za wygraną, lecz wsparty silną artylerją i pociągami pancernymi ponownie zmusił oddziały polskie do cofnięcia się poza Kanał. Odtąd rozpoczął się okres zaciętych walk, trwających aż do 23 września. Podczas tych walk I pluton 1-ej baterji 16-go dywizjonu artylerji ciężkiej ostrzeliwuje nieprzyjacielskie pociągi pancerne: „Moskwa“ i „Trocki“, ponadto wspiera nacierające bataljony 66-go pułku piechoty.

W tym czasie, kiedy I pluton 16 dywizjonu artylerji ciężkiej walczył o Horodec, druga baterja przydzielona do 63-go pułku piechoty, jako straż przednia dywizji zajmuje miejscowość Piszczę. Pod Małorytą nieprzyjaciel wspomagany artylerją i pociągami pancernymi wstrzymuje marsz oddziałów dywizji. Po dwugodzinnej walce, podczas której druga baterja ostrzeliwała pociągi pancerne, Małoryta została zdobytą. Pod Kobryniem nieprzyjaciel podciągnął świeże siły i jeszcze raz stawił zacięty opór, ostatecznie złamany przez dzielną 14-ą dywizję piechoty.

Dnia 23 września w związku z ogólną ofensywą 16-a dywizja rozpoczęła decydującą walkę o Horodec, w walce tej oprócz I plutonu 1-ej baterji bierze również udział 2-a baterja 16-go dywizjonu artylerji ciężkiej, wspomagając walczące bataljony 60-go i 66-go pułków piechoty. Oprócz tego obie baterje ostrzeliwują nieprzyjacielskie pociągi pancerne.

Bój pod Horodcem należy do najświetniejszych czynów 16-ej dywizji, bo odniosła zwycięstwo nad przeciwnikiem o wiele liczniejszym.

Uciekający nieprzyjaciel cofał się na Antopol i Drohiczyn.

Boje pod Wołkowyskiem i Horodcem są ostatnimi, w których baterje dywizjonów 15-go i 16-go brały udział.

Dnia 18 października następuje rozejm, bo pobity nieprzyjaciół prosił o pokój.

W rejonie Baranowicz grupują się oba dywizjony i odpoczywają po trudach wojennych.

W tym czasie przybywa nowo utworzony sztab 16-go dywizjonu artylerji ciężkiej z dowódcą, majorem Brodzińskim, oraz po zlikwidowaniu frontu pomorskiego — baterja trzecia i drugi pluton pierwszej baterji.

Pod koniec grudnia 1920 roku powracają dywizjony do swych garnizonów a mianowicie: 15-y dywizjon artylerji ciężkiej do Bydgoszczy, a 16-y dywizjon artylerji ciężkiej — do Torunia. W Toruniu ulega likwidacji trzecia baterja, w miejsce której w roku 1921 została przydzielona baterja haubic 155 m/m z grupy szkolnej.

UTWORZENIE 8-go PUŁKU ARTYLERJI CIĘŻKIEJ I USTALENIE ŚWIĘTA PUŁKOWEGO.

W myśl rozkazu ministra spraw wojskowych utworzono w październiku 1921 roku 8-y pułk artylerji ciężkiej.

W skład pułku weszły dywizjony 15-y i 16-y artylerji ciężkiej, oraz chwilowo 4-y, który wkrótce odszedł w skład 9-go pułku artylerji ciężkiej.

Dowództwo pułku objął dotychczasowy dowódca XVI brygady artylerji, pułkownik Czesław Bzowski.

W pierwszej chwili rozlokowanie pułku przedstawiało się następująco:

16-y dywizjon i sztab pułku — w Toruniu;

15-y i 4-y dywizjony — w Grudziądzu i następnie, po odejściu 4-go dywizjonu, przechodzi sztab pułku i 16-y dywizjon do Grudziądza. Wreszcie w lipcu 1923 roku przybywa na stałe do Torunia.

W pułku 16-y dywizjon otrzymał numer pierwszy, a 15-y dywizjon, nazwę dywizjonu drugiego.

W roku 1925 został utworzony przy pułku III dywizjon.

Jako święto pułkowe wybrano dzień 12 października, który był datą połączenia dywizjonów w jeden pułk.

LISTA POLEGŁYCH I ZMARŁYCH Z RAN

Oficerowie:

1. ppor. Groblewski

Szeregowi:

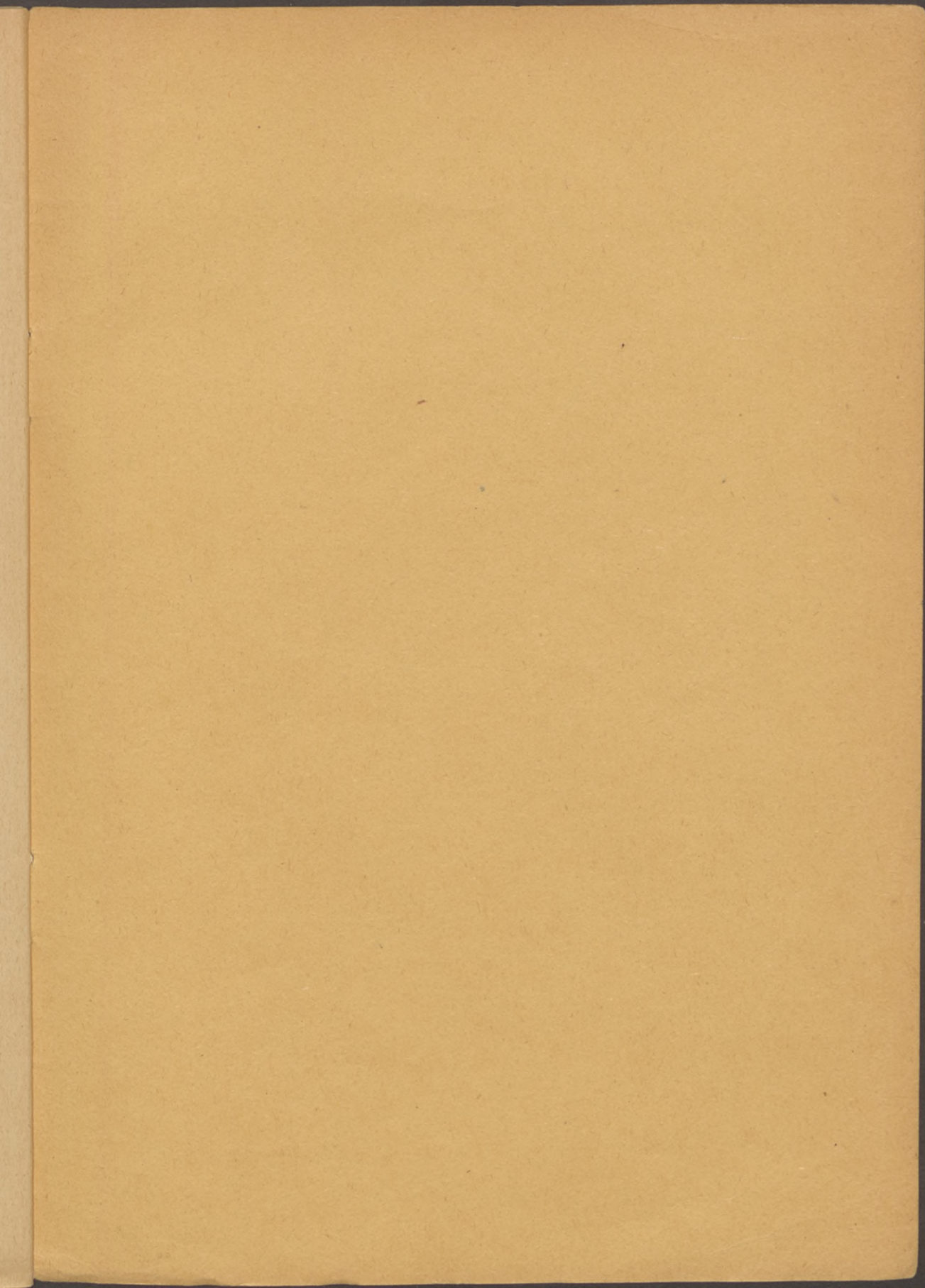
- | | |
|-----------------------------|------------------------------|
| 1. kan. Antkiewicz | 19. kan. Łabej Adolf |
| 2. kapr. Błaszkievicz | 20. kan. Maciejewski Walenty |
| 3. kan. Bronke Anastazy | 21. ogn. Michalak |
| 4. kan. Brusikowski | 22. kan. Napiecek Leon |
| 5. kan. Czekłowski Mikołaj | 23. kan. Nował Marcin |
| 6. plut. Frankowski | 24. kan. Pepliński |
| 7. kan. Horzec Jan | 25. kan. Ropiński |
| 8. kan. Kaczmarek Konrad | 26. kan. Rutkowski Ignacy |
| 9. kan. Kamiński Stanisław | 27. kan. Serzysko |
| 10. kan. Karolewicz Antoni | 28. kan. Stelmach Wiktor |
| 11. kan. Kondela Wojciech | 29. kan. Szpryniecki |
| 12. kan. Konieczny Wojciech | 30. kan. Templin |
| 13. kan. Kowalak | 31. kan. Wartęka |
| 14. kan. Kozłowski | 32. kan. Wejua Marcei |
| 15. plu. Krasuń Jan | 33. bomb. Wiśniewski Henryk |
| 16. kan. Kubicki | 34. kan. Włodarczyk Jan |
| 17. kan. Lachuta | 35. kapr. Zalewski Władysław |
| 18. kan. Liczkowski | |

ODZNACZONY SREBRNYM KRZYŻEM ORDERU WOJENNEGO
„VIRTUTI MILITARI“ V KLASY.

kpt. Szadziński Teofil

Krzyżem Walecznych odznaczonych zostało 14 oficerów i 48 szeregowych.





313233

9-

29. XI. 60

134028

Biblioteka Główna UMK



300022316835

313233

9-

29. XI. 60

134028

Biblioteka Główna UMK



300022316835

